GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

7 GRUDNIA 1917.

NR. 287. — R. XXV.

CENA N^ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

O moralne pojednanie Niemiec ze światem.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Monachium dwa zebrania publiczne, urządzone przez znane „stronnictwo ojczyste“, dla zarzucenia sieci na oporne wobec wszechniemieckich zapędów południe Niemiec. Na obu przemawiał, wywołując entuzyazm, sprowadzony dla większego efektu agitacyi admirał Tirpitz. Admirał okazał się jak zawsze nieprzejednanym wrogiem Anglii i aneksyonistą w wielkim stylu. „Bez protektoratu niemieckiego nad Belgią pokój pomyśleć się nawet nie da“ — to był motyw przewodni przemówienia, nasiąkłego zresztą równie wielką dozą pewności siebie, jak i pewności stanowczego końcowego zwycięstwa nad Anglią, nawet na morzu, dzięki „niezrównanym i niezawodnym w działaniu łodziom podwodnym“. Wskutek zwycięstw i przyszłych stanowczych pogromów, jakie zada wrogom oręż niemiecki w „wojnie do ostateczności“ — stanie także przemysł i handel niemiecki tak wysoko, iż zdoła zagoić rany i olbrzymie straty, poniesione przez Niemcy w wojnie światowej. Tę przyszłość handlu niemieckiego po tak zakończonej wojnie ukazał pan admirał olśnionym słuchaczom w bengalskim świetle tych frazesów i rakietowych „patryotycznych“ formułek, do których „stronnictwo ojczyste“ już nieuleczalnie przywykło.

W kilka dni później odpowiedział na wywody admirała w „Münchner Neueste Nachrichten“, znany ze swoich wystąpień podczas wojny profesor Förster. Jak wiadomo jest prof. Förster jednym z tych śmiałych duchów, które nie lękają się płynąć przeciw prądowi. Nic dziwnego, że z początkiem obecnego półrocza pozwolono mu rozpocząć wykłady w uniwersytecie dopiero po podpisaniu deklaracyi, że w prelekcyach swoich nie poruszy drażliwych zagadnień obecnej chwili. Redakcya „Münchner Neueste Nachr.“ ogłaszając artykuł zastrzegła się też wielce ostrożnie, iż udziela głosu prof. Försterowi, ale na całość jego poglądów się nie pisze. Zobaczmyż jakie to są te poglądy; jeżeli nie dopatrzymy się w nich skrzywienia politycznego i patryotycznego rozsadku, to ostrożność redakcyi wielkiego bawarskiego dziennika będzie miarą nastrojów, które jeszcze obecnie ożywiają znaczną część społeczeństwa niemieckiego. Czy prof. Förster myśli rozsądnie i po europejsku?

Oto najważniejsze ustępy jego artykułu:

„Admirał Tirpitz zaznaczył zupełnie słusznie, że nasza 70 milionowa ludność urosła w siłę tylko wskutek rozwoju olbrzymiego przemysłu wywozowego i że odbudowa stanowiska Niemiec w handlu zamorskim jest rzeczą dla życia narodu niezbędną. Ale zamiast wysnuć z tego faktu jedyną realnopolityczną konsekwencyę, a mianowicie, że cały nasz kunszt państwowo-polityczny musi się wytężyć w tym celu, aby całkowicie pojednać się i pogodzić z mocarstwami zamorskiemi, wysila się „ojczysta polityka“ pana v. Tirpitza na żądania tego rodzaju, które najjaskrawiej sprzeciwiają się demokratycznym i wszechświatowym ideom mocarstw zachodnich. Gdybyśmy nawet po latach wojny dostali w naszą moc Belgię z jej wszystkimi skarbami, to i cóżby nam to pomogło, gdyby cały pozostały świat cywilizowany przed nami i naszą produkcyą był zamknięty, gdyby zerwano z nami wszelką spójnię moralną i gospodarczą z wyłączeniem może tych niewielu rzeczy, bez których wogóle obejśćby się bez nas nie umiano?

Przypuśćmy na chwilę, że zdobędziemy jeszcze w dalszych walkach całe Włochy, całą Rosyę — że zatrzymamy obok Belgii i część Francyi — jako odszkodowanie i podstawę operacyjną przeciw Anglii — to i cóż nam to wszystko pomoże wobec tego, że odbudowa naszego wielkiego przemysłu zawisła od olbrzymich rynków zbytu i targowisk Pan-Ameryki i światowego państwa Brytanii? W oparciu o olbrzymie państwo brytyjskie zarabialiśmy miliony, urośliśmy w bogactwo. Tylko dzięki owemu eksportowi za morza mogliśmy kupować surowce, bez których nie możemy się obejść.

Fundamentalny błąd naszych polityków gwałtu i przemocy leży w tem, iż nie chcą uznać tej najprostszej prawdy, że do eksportu potrzeba dwóch stron, a nie jednej i że niema takiej amunicyi, takich środków wybuchowych, którymibyśmy mogli zmusić choćby jednego mężczyznę lub choćby jedną kobietę w Manchesterze, Montrealu, Chicago, Kairze lub Buenos Aires do kupienia od nas choćby jednej pary pończoch, wyrobionych w Chemnitz. Jeśli się przed nami zamkną dusze, zamkną się magazyny i sklepy: Istnieje bojkot nieoficyalny, który bywa gorszy, niż zorganizowane politycznie zerwanie. Więcej jeszcze: Gdybyśmy nawet pobili cały ten świat, który stanął przeciwko nam i gdybyśmy go zdołali zmusić do pokoju — to i wtedy jeszcze zastosowaćby można z większą niż kiedykolwiek słusznością te słowa, które Hegel wypowiedział o Bonapartym: „Nigdy nikt nie odniósł większych zwycięstw — nigdy nikt nie dokonał wypraw bardziej genialnych, ale też nigdy nie okazało się jaśniej, niż wtedy, jak bezsilnem jest zwycięstwo“. Żadne, największe nawet zwycięstwa, jakkolwiek są niewątpliwie ważne — powiedzmy to także ku nauce i rozproszeniu iluzyi u polityków gwałtu i przemocy po przeciwnej stronie — nie zdołają zapewnić nam tego, co jest niezbędnie potrzebne dla odbudowy naszego gospodarczego, światowego stanowiska po wojnie: moralnego pojednania się z całym światem cywilizowanym.

Panowie „politycy siły“ mniemają, że jest tylko alternatywa wyboru: albo ich drogi, albo drogi czystego, moralizotorskiego pacyfizmu. Nie — w pośrodku istnieje jeszcze droga odczucia realno-politycznych prawd, tych, które liczą się z rzeczywistą psychologią gospodarczych spraw świata. Naród nasz, naród eksportu, po poróżnieniu się ze światem swych odbiorców nie wyjdzie cało z zapasów, nie przezwycięży tego zagrożenia swego bytu, w jakiem w obecnem kryzys pozostaje, jeśli pójdzie za wskazówkami admirała i jego wojskowych środków przymusowych. Wyprowadzić nas może z ciężkich terminów jedynie mąż stanu-psycholog, świadom tego, iż tylko dążenie do zgody i porozumienia się i owa rycerskość, która nakazuje uznać i zrozumieć motywy, prawa, interesy i idee innych ludów — stworzyć może psychologiczno-etyczną podstawę do nawiązania i utrzymania zerwanych stosunków.

Nie powinniśmy w obecnej ważnej dla dziejów świata chwili zaniedbać sposobności rozwiązania problemu, wobec którego siejąca ziarna niezgody propaganda „mocy“ okaże się bezsilną. Nie powinniśmy pozostać w tyle przy pracy nad wykuwaniem idei, według których świat ma się przebudować, tem więcej, że nasze najstarsze i najlepsze tradycye pozwalają nam odegrać rolę przodowników w tym względzie. Świat czeka na to, aby zbawcza i wyzwalająca sprawiedliwość dla wszystkich ludów wyszła i objawiła się z ducha starego niemieckiego poczucia ludzkości, z dawnej staroniemieckiej zdolności do życia federacyjnego — ze starego niemieckiego idealizmu. Będzie to jedyna prawdziwie realna polityka dla ratowania świata z obecnej niedoli — ku naszemu i wszystkich innych ludzi pożytkowi.“

Tak rozumuje prof. Förster. Tak przemawia do swoich ziomków człowiek, który ma odwagę iść „bez świata oklasków“ — tych oklasków, którymi słuchacze hucznie obdarzają wszechniemieckiego patryotę, admirała Tirpitza.

F. F.

Rada regencyjna w Warszawie zrzekła się, jak wiadomo, z zaszczytu, by przed mieszkaniami jej członków stawiano wartę honorową. Był to gest, godny powagi chwili, w której podwójnie musiałoby razić upajanie się tego rodzaju błyskotliwemi akcesoryami. Z postąpienia tego można wnosić, że tam bardziej przykrą musi być Radzie okazywana jej przez kogokolwiek przesadna uniżoność, przeciwna zarówno naturze i tradycyom polskim, jak duchowi czasu. Tymczasem parę pism warszawskich, mianujących się aktywistycznemi, prześciga się formalnie w czołobitności wobec regentów, sądząc widocznie, że cześć dla władzy narodowej będzie tem więcej wartą, im bardziej zbliży się do ideału bizantyńskiego pełzania. Rekord w tym kierunku osiągnął „Głos“, który w każdej wzmiance reporterskiej przyczepia do wszystkich regentów razem i do każdego z osobna tytuł: „Najjaśniejszych“ i „Najdostojniejszych“. Nie mogła tego już dłużej strawić nawet zaprzyjaźniona z „Głosem“ konserwatywna poznańska „Gazeta Narodowa“, która zwraca warszawskiemu koledze uwagę, że „ten tytuł należy się regentom w aktach urzędowych“, lecz powtarzać go sakramentalnie przy lada sposobności „znaczy to narażać go na śmieszność“. Nawet tak rdzennie monarchiczny naród, jak Niemcy, mówią o swoim władcy poprostu: cesarz. „Pas trop de zele“ — widzi się „Gazeta“ zniewoloną powiedzieć pod adresem warszawskich przyjaciół.

I powiadają, żeśmy się nic nie zmienili w starych republikańskich nałogach!

Km.

Z dyskusyj o „aktywizmie“.

Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, hr. Czernin, ponowił w swem expose zapewnienie, że przyszłe państwo polskie będzie miało zupełną swobodę decydowania o swym losie politycznym. „Gdy przy zawarciu pokoju — mówił — odpadną przeszkody, które dzisiaj jeszcze stoją na drodze wprowadzeniu w czyn pełnej jej samodzielności, wtenczas Polska będzie mogła sama rozstrzygnąć o swej państwowej przyszłości“. Hr. Czernin dodał, jak wiadomo, że „nie wyda się nam wątpliwem, w jakim kierunku będzie ona grawitować według swych skłonności i interesów“.

Prawo do stanowienia Polski o sobie podkreślił też kanclerz Niemiec, hr. Hertling, w swej deklaracyi przed sejmem Rzeszy.. „Oczekujemy — mówił — że Polska, Litwa i Kurlandya wybiorą sobie same taką formę rządu, jaka będzie odpowiadała ich warunkom i kierunkowi ich kultury“. Podobne oświadczenie złożył jeszcze w listopadzie prezydent gabinetu austryackiego Dr Seidler, oświadczając, że kwestya polska nie będzie przeszkodą do zawarcia pokoju, ponieważ „pogwałcenie jest wykluczone i państwo polskie będzie w przyszłości szukało swej oryentacyi politycznej według wolnego wyboru“. Znany artykuł „Fremdenblattu“ zasadę tę potwierdził raz jeszcze w sposób jasny.

W „Kuryerze warszawskim“ znany publicysta, p. Koskowski, zajmuje się owem stanowieniem Polski o swym losie. Stwierdza, że mocarstwa centralne w oświadczeniach wiążących przyznają ziemiom polskim, stanowiącym dawniej część prawnopaństwową monarchii rosyjskiej, prawo rozstrzygania o sobie. Nie uzależniają przyznania tego prawa od żadnych specyalnych rękojmi. „Odtąd zatem — stwierdza p. Koskowski — ustać powinna obawa, że niepodległość nasza będzie miała charakter raczej formalny i że będą jej narzucone warunki, prowadzące w rzeczywistości do zależności politycznej i gospodarczej“.

Słusznie czyni publicysta warszawski, formułując w ten sposób swe wnioski z oświadczeń urzędowych. Przyrzeczenia takie należy „przygważdżać“ bardzo stanowczo, aby stworzyć jakgdyby archiwum, z którego w danym wypadku akt odnośny będzie można wyjąć i zaprezentować w razie potrzeby. P. Koskowski łączy jednak z tem ważne i godne powtórzenia uwagi o krążących w Polsce prądach politycznych. Pisze mianowicie:

Niektórym osobom i grupom z obu przeciwnych obozów zdawało się, że Polska uzyskać może lepsze warunki istnienia politycznego tylko wtedy, gdy oświadczy swą korną gotowość oddawania usług historycznych tej lub innej grupie mocarstw i to zaraz, na podstawie zobowiązań pisanych i wystąpień czynnych. Żądano od narodu, nb. w chwili, kiedy on się nie może wypowiedzieć ustami swej reprezentacyi normalnej, aby oświadczył się wyraźnie za tą, ewentualnie za inną oryentacyą, tłumacząc, że trzeba płacić z góry choćby skromnemi naszemi siłami rozporządzalnemi i nawet formułując swego rodzaju doktrynę, iż na tym świecie nic się nie dzieje za darmo. Słowem, popychając naród na drogę określonego czynu, chciano zarazem pomnożyć siłę czynników stale antagonistycznych w Europie.

Co do nas, uważaliśmy zawsze takie ujęcie sprawy za płytkie i tylko pozornie realistyczne. Albowiem mężowie stanu europejscy już wiedzą, że niewiele można budować w dalszej przyszłości na oświadczeniach jednostkowych, nie popartych silnie przez naród i nie wynikających z jego najżywotniejszych interesów, oraz że niewiele jest wart sojusz z narodem, którego aspiracye polityczne nie są całkowicie, w granicach rozumnych, zaspokojone. Tak samo nie widzieliśmy żadnego pożytku dla mocarstw centralnych z zaostrzenia naszego antagonizmu do Rosyi, t. j. do państwa, które powinno zdaniem hr. Hertlinga, powrócić do „dawnych, sąsiedzkich stosunków“ z Niemcami.

Politykę taką nazywano „pasywistyczną“, albo — kto chciał być bliższym prawdy i ściślejszy w wyrażeniach — neutralistyczną. Dzisiaj okazuje się, że była ona istotnie realistyczną. Kanclerz Rzeszy niemieckiej, zgodnie z kierownikiem rządu austryackiego, oświadcza, że Polska ma prawo stanowić o sobie, o swej formie rządu, a więc i o przyszłej t. zw. oryentacyi. Wygłaszając zaś tę zasadę, nie wyraża zarazem oczekiwania od narodu polskiego jakichś zadatków z góry, w rodzaju samodzielnych wystąpień militarnych i traktatów gospodarczych. W ten sposób zaś nietylko zapewnia światu jeden z niewielu prawdziwych czynników pokoju przyszłego, tak pożądanego dla wszystkich, ale stwarza zarazem podstawę psychologiczną do wolnego, nieprzymusowego, z interesów wynikającego porozumienia się sąsiedzkiego.

Nic słuszniejszego nad to rozprawienie się, na podstawie faktów, z polityką pewnego typu, który zasadza się na tem, aby zawsze ofiarowywać więcej, niż od nas żądają. Licytacyę taką nazywa się, niewiadomo czemu, „aktywizmem“. W istocie jest ona przeciwieństwem realizmu politycznego, chociaż nań bezustannie się powołuje.

PL.

Fantazye na temat Polski.

Unia — z Niemcami.

W „Osteuropeische Zukunft“ prof. dr Leon Brenner omawia różne sposoby załatwienia kwestyi polskiej, tak, aby interesy państw centralnych były zupełnie salwowane. Autor, przypominając stosunki polityczne w okresie zjednoczenia Włoch w latach sześćdziesiątych, pisze:

„Coś bardzo analogicznego widzimy w utworzeniu Królestwa Polskiego. Tutaj bombą Orsiniego, która przyczyniła się do przywrócenia samoistnego życia Polsce, była wojna światowa. Możnaby to było pojąć, gdyby państwa centralne miały zamiar wynagrodzić sobie oswobodzenie Polski przez bezzwłoczne utworzenie wojska polskiego. Siła militarna Niemiec wzmogłaby się do dziś conajmniej o milion bojowników, którzy mogliby wojnę doprowadzić szybko do końca. Fakt, iż zgodzono się na werbunek dobrowolny, który się nie udał, był ze strony Niemiec błędem nie do darowania, dowodem nierozwagi w tej sprawie. Obecnie dopiero poczyna się myśleć o tem, co winno było być już zrobione przez 10 miesiącami.

„Zbyt prędko proklamowane zostało Królestwo Polskie, zbyt prędko przyrzeczony został samorząd Galicyi, jako pierwszy krok ku połączeniu Galicyi z Królestwem. Nie postarano się jednak sięgnąć choćby po najmniejszą korzyść dla siebie. Powstaje pytanie, co należałoby uczynić, by zabezpieczyć się przeciw przyszłym ze strony polskiej niebezpieczeństwom? Wysuwano koncepcyę osadzenia na tronie ks. Leopolda bawarskiego lub arcyks. Karola Stefana. Jest to jednak problematyczne, gdyż „żaden człowiek nie da rękojmi, iż polityka jego będzie się pokrywała z polityką jego rodu. Powiemy więcej, że byłoby nagannem, gdyby polityka jego stała w sprzeczności z interesami własnego państwa. Król przeto nie przedstawia żadnej gwarancyi. Inaczejby się rzecz przedstawiała, gdyby Polskę rosyjską z polską częścią Galicyi, jako państwo samodzielne, złączono z monarchią naddunajską w podobny sposób, jak Węgry, a cesarz austryacki został jednocześnie królem polskim. Takie rozwiązanie sprawy wykluczałoby niebezpieczeństwo ze strony Polski. bowiem polityka jej prowadzona byłaby przez austryackiego ministra spraw zewnętrznych.

„Można sobie wyobrazić jeszcze jedno wyjście: aby Polska rosyjska, Galicya i polskie prowincye w Niemczech zostały połączone z Niemcami, jako państwo samodzielne, w analogiczny sposób jak Austro-Węgry, a cesarz niemiecki został jednocześnie królem polskim. Ziściłoby się wtedy dążenie Polaków do połączenia trzech zaborów, a niebezpieczeństwo ze strony polskiej dla Niemiec zostałoby usunięte. Byłoby to możliwe pod dwoma warunkami: po pierwsze należałoby zatroszczyć się, by rozproszeni wśród Polaków Niemcy mieli zapewnioną wolność, po drugie stałaby się otwartą kwestya wynagrodzenia Austryi za utratę Galicyi. Tego możnaby dokonać w dość łatwy i pomyślny sposób przez wcielenie Rumunii do Austryi, co miałoby jednocześnie tę dodatnią stronę, że Rosya zostałaby odciętą od Bałkanów, a Rumunia nie mogłaby w przyszłości ponowić zdrady. Gdyby Rumunia nie została przyłączoną jako kraj koronny, lecz na wzór Węgier cesarz austryacki byłby jednocześnie królem rumuńskim, wówczas nie zostałaby pokrzywdzoną, Austrya zaś weszłaby w posiadanie ujścia Dunaju i zyskałaby dostęp do morza Czarnego.“

Fantazya powyższa nie miała, jak wiemy, nigdy, ani przez chwilę, widoków urzeczywistnienia. Dziś — mniej, niż kiedykolwiek, gdy Królestwo, według zgodnego uznania hr. Czernina, hr. Hertlinga oraz rządu rosyjskiego, ma samo decydować o swej przyszłości. Niemniej wywody „Osteurop. Zukunft“ są ciekawym dokumentem, jak myśl niemiecka niestrudzenie lawiruje dokoła problemu polskiego, do którego rozwiązania wcale nie była przygotowana.

Upaństwowienie ziemi w Rosyi.

Dekret rządu bolszewickiego z 8. listopada o zniesieniu w Rosyi prywatnego władania ziemią i przejęciu wszelkiej ziemi przez państwo, podaliśmy w streszczeniu, zakomunikowanem nam przez naszego korespondenta z Kopenhagi. Streszczenie to nie było wolne od niejasności, a nawet sprzeczności, utrudniających wyrobienie sobie poglądu na całokształt tej olbrzymiej akcyi przewrotowej, jaką bolszewicy inaugurują swe rządy. Również chaotyczne były informacye, otrzymane o dekrecie bolszewickim przez inne pisma. Obecnie autentyczny tekst aktu z 8. listopada, na podstawie „Izwiestii“ Rady robotniczo-żołnierskiej, zamieszcza krakowski „Naprzód“. Okazuje się z niego po pierwsze, że według intencyj Lenina wywłaszczenie ma nastąpić bez wszelkiego odszkodowania, powtóre, że dekret ma być jeszcze rozpatrzony przez konstytuantę wszechrosyjską, która może mu dopiero udzielić ostatecznej sankcyi.

Ze względu na ogromną doniosłość tego bezprzykładnego przewrotu, powtarzamy poniżej za „Naprzodem“ tekst rewolucyjnego ukazu. Brzmi on, jak następuje:

Posiadanie dóbr zostaje natychmiast zniesione bez wszelkiego odszkodowania. Ziemią właścicieli dóbr, wszystkiemi posiadłościami koronnemi, klasztornemi i kościelnemi z całym żywym i martwym inwentarzem, budynkami i wszystkiemi przynależytościami rozporządzają komitety ziemskie i rady chłopskie okręgowe aż do zebrania się konstytuującego zgromadzenia. Kwestya ziemi w całym swym rozmiarze może być rozwiązaną tylko przez konstytuantę. Najsprawiedliwsze rozwiązanie kwestyi ziemi w ten sposób się przedstawia:

1. Prawo prywatnego posiadania ziemi zostaje na zawsze zniesione; ziemi nie wolno ani sprzedawać, ani kupować, ani dzierżawić, ani też zastawiać, lub w jakikolwiek inny sposób wywłaszczać. Cała ziemia, t. j. państwowe, koronne i gabinetowe posiadłości, dalej dobra klasztorne i kościelne, majoraty, dobra prywatne, gminne, chłopskie itd. zostaje bezpłatnie wywłaszczona i zamieniona na ogólną własność chłopską i pozostawioną do użytku pracujących na wsi. Tym, którzy wskutek przewrotu ponieśli majątkową stratę, przyznaje się prawo pobierania zapomóg publicznych, jednakże tylko przez tak długi okres czasu, dopóki się do nowych warunków nie zastosują.

2. Wszystkie skarby ziemi, jak: kruszce, olej ziemny, węgiel, sól itd., ponadto lasy i wody, które posiadają dla państwa ogólne znaczenie, przechodzą wyłącznie na użytek państwa. Wszystkie małe rzeki, jeziora i lasy przechodzą na użytek gmin, pod warunkiem, że będą zarządzane przez miejscowy samorząd.

3. Ziemie o wysokiej kulturze gospodarczej, jak: ogrody, plantacye, szkółki drzewne, cieplarnie itd. nie podlegają podziałowi i będą użyte do celów naukowych i przejdą na własność państwa lub gmin, zależnie od wielkości. Zagrody chłopskie, małe gospodarstwa miejskie i wiejskie z ogródkami i ogrodami warzywnymi pozostają własnością dotychczasowych posiadaczy, przyczem wielkość ziemi i wysokość danin za używanie jej będzie na drodze ustawodawczej uregulowane.

4. Stadniny, rządowe i prywatne hodowle bydła i drobiu itd. zostaną skonfiskowane, przechodzą na własność całego narodu i zużytkowanie ich pozostawia się wyłącznie państwu lub gminom, zależnie od wielkości i znaczenia.

5. Cały żywy i martwy inwentarz gospodarczy skonfiskowanych ziem przechodzi na własność użytkową państwa lub gmin, zależnie od wielkości znaczenia. Konfiskata inwentarza nie dotyka właściciela mniejszej posiadłości.

6. Prawo używania ziemi otrzymują wszyscy obywatele państwa rosyjskiego, bez różnicy płci, którzy chcą sami ziemię uprawiać przy pomocy rodziny lub jako stowarzyszenia. Prawo to trwa jednak tak długo, jak długo potrafią ziemię uprawiać sami. Wynajmowanie sił robotniczych jest niedopuszczalne. Gospodarze wiejscy, którzy wskutek starości lub niezdolności do pracy na zawsze utracili możność osobistego uprawiania ziemi, tracą również prawo użytkowania jej, otrzymują jednakże od państwa zabezpieczenie w formie pensyi.

7. Używanie ziemi musi być jednakie, to znaczy, że ziemię rozdziela się między pra-

cujących na roli w zastosowaniu do miejscowych warunków, do normy pracy i używania. Sposób używania ziemi musi być zupełnie wolny: według pojedynczych zagród, w formie gminnego posiadania lub na podstawie współdzielczości, zależnie od ustanowień pojedynczych gmin.

8. Cała ziemia po wywłaszczeniu zostaje połączona w fundusz ziemi całego narodu. Rozdziałem między robotników rolnych zarządza samorząd miejscowy i centralny, zacząwszy od demokratycznie zorganizowanych gmin wiejskich i miejskich, a skończywszy na centralnych władzach powiatowych.

Fundusz ziemi podlega peryodycznie nowym podziałom, zależnie od przyrostu ludności i wzrostu produktywności i kultury gospodarstw rolnych. Przy zmianie granic musi pozostać pierwotny zaczątek podziału nienaruszony. Organizacyę przesiedlenia i przydziału inwentarza musi wziąć na siebie państwo. Przesiedlenie będzie miało miejsce w następującym porządku: Najpierw bezziemni chłopi, następnie złą sławę mający członkowie gmin i dezerterzy itd., a ostatecznie przez los wyznaczeni lub na podstawie układu.

Ziemie chłopów i kozaków, znajdujące się w posiadaniu gmin (w przeciwieństwie do ziem samodzielnych chłopów) nie będą skonfiskowane.

W Wiedniu a u nas.

Wczorajsze pisma wiedeńskie podają przemowę burmistrza Wiednia, dra Weiskirchnera, wygłoszoną przedwczoraj na zgromadzeniu w Währingu w sprawie aprowizacyi miasta. Oświadczył on, że na życzenie cesarza centrale mają się starać o wydatniejsze zaopatrzenie stolicy w żywność. To też istotnie nastąpiło. Wiedeń ma zapewnioną dostateczną ilość mąki i chleba na grudzień, tak, że racye pełne będą wydane. Dowóz ziemniaków jest wystarczający, również mięsa jest dostatek. Przed świętami nadejdą większe transporty jaj i zostanie wydana marmolada. Także spodziewa się burmistrz, że Wiedeń otrzyma znaczny udział przy rozdziale łupów włoskich.

Również donoszą komunikaty z targu wiedeńskiego, że sprzedano na nim przedwczoraj między innymi 2400 pakietów słoniny po cenie 18 K. za kg, oraz 700 pakietów słoniny po K. 9·60 za kg., dale 1788 sztuk polskich gęsi. Do Wiednia dowieziono 2535 sztuk świń. Sprawozdanie nie notuje szczegółowo cen targowych, podając zaledwie kilka, ale i z tych dowiadujemy się, że ceny wiedeńskie są o 100 i więcej procent niższe niż krakowskie. Grzyby suszone w Wiedniu kosztują 58 h. za dkg., w Krakowie 1 K., cebula przeciętnie 2 K., za kg., w Krakowie 5 K. 20 h. do 6 K.

Z powyższych kilku faktów widzimy, że tylko u nas władze po macoszemu traktują ludność. Na targu wiedeńskim stale pojawiają się produkty, które u nas stały się prawie legendą, albo w handlu łańcuszkowym doszły do cen wprost niebywałych. Lichwa żywnościowa święci orgie. I podczas gdy wiedeński burmistrz zapewnia obywateli, że chleba jest dostatek, u nas magistrat wydaje tylko komunikaty zawiadamiające o tem, czego nie będzie. Co dnia powtarzają się demonstracye uliczne, wywołane rozgoryczeniem i głodem, a władza ogranicza swą rolę do aresztowania demonstrujących i wytaczania im spraw o „gwałt publiczny“, nie licząc się z tem, że postępowanie takie musi działać podniecająco, a nie łagodząco.

Gdy się czyta doniesienia dzienników niemieckich i porównuje się z naszymi stosunkami, najspokojniejszy i najbardziej lojalnie usposobiony człowiek musi zawrzeć oburzeniem, zwłaszcza jeśli uprzytomni sobie, że ten dobrobyt tam — jest następstwem systematycznego ogałacania nas w Galicyi ze wszystkiego. Rozbój wywozu, uprawiany za wiedzą i zgodą różnego pokroju central, kryjących się zręcznie pod płaszczyk opieki rządowej, doprowadził nasz kraj, wyniszczony wojną, do zupełnej prawie ruiny ekonomicznej, a wraz z zimą stałą przed nami widmo głodu.

Społeczeństwo powinno w energicznym odruchu podjąć akcye zorganizowania silnej samoobrony obywatelskiej, która będzie musiała zastąpić opiekę tych czynników, które to czynić powinny, a której nam brak.

KRONIKA.

PIĄTEK 7 Ambrożego	
	Wschód słońca o godz. 7·27 r.
	Zachód „ „ 3·57 w.
	Długość dnia godz. 8, m. 15.
	Najn. ciepłota —6·7, najw. —2·9
	Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA. Miejski Urząd gospodarczy przygotowuje obecnie rozszerzenie państwowej akcyi zapomogowej na węgiel i w tym celu przygotował bony wedle uchwał miejskiej Rady gospodarczej, przyznające zniżkę po 1 kor. 50 hal. na jednym cetnarze cłowym.

Wprowadzenie w życie akcyi bonowej na węgiel zależne jest od wydania przez namiestnictwo rozporządzeń wykonawczych w sprawie kart węglowych i rejonowania węgla. Gdyby sprawa ta miała jeszcze uledz zwłoce, wprowadzone będą bony na pobór węgla za kilka dni prowizorycznie, a to dzięki firmie Holzer i Silberstein, która obowiązała się otworzyć przy pomocy firmy Kwiatkowski 6 składów węgla zakrajowego, celem drobnej rozprzedaży przy pomocy bonów. Składy te mieścić się będą: 2 przy ulicy Pawiej, a inne przy ul. Zwierzynieckiej, na Grzegórzkach, w Podgórzu i na Nowej Wsi.

Równocześnie rozciągnie magistrat akcyę bonową i na składy węgla drobnych handlarzy, należących do Stowarzyszeia „Jedność“ i sprzedających węgle krajowe. „Jedność, ma otrzymać od namiestnictwa znaczniejszą dostawę węgla krajowego.

Bony na węgle wydawane będą tylko na pobór węgla do bieżącego zapotrzebowania, a nie na zapasy większe. Przewidziany jest pobór 1 cetnara cłowego na tydzień na rodzinę. Bony będą wydane na przeciąg 4 tygodni. Uprawione do poboru tego węgla będą tylko osoby niezamożne, którym Biura węglowe wydadzą poświadczenia, iż są zupełnie pozbawione zapasów węgla. Bliższe szczegóły podane zostaną do powszechnej wiadomości osobnem obwieszczeniem.

DELEGACYA RADY M. DO RADY REGENCYJNEJ. W poniedziałek rano wyjeżdża do Warszawy deputacya Rady miasta Krakowa, celem wręczenia Radzie regencyjnej adresu hołdowniczego, uchwalonego na uroczystem posiedzeniu. W deputacyi biorą udział wiceprezydenci: Federowicz i Sare, radcy miejscy: Dr Muczkowski, ks. Dr Caputa, Dr Bandrowski, Dr Schneider, Srokowski, Kosobudzki i Łuczko.

CENZURA KSIĄŻEK W KRAKOWIE. Poruszana wielokrotnie w pismach miejscowych sprawa cenzury książek wysyłanych do Królestwa, doczekała się obecnie załatwienia w ten sposób, że książki będą cenzurowane w Krakowie. W tym celu otwarte zostało biuro cenzury książek przy komendzie wojskowej w Krakowie (ul. Krowoderska 29, II piętro, telefon 2351, godziny urzędowania codziennie od 8—10 rano).

Egzemplarze do czytania powinny być przedłożone z rozciętymi arkuszami. Paczki przeznaczone do wysyłki (do okupowanych części) należy przesyłać w paczkach wolno związanych, poczem z biura cenzury ostemplowane, będą wysyłane na pocztę. Osobom nie należącym do stanu księgarskiego, które zatem nie są księgarzami, wydawcami, sortymencistami, komisyonerami, drukarzami i t. d., nie wolno nadawać paczek.

Cenzurze nie trzeba przedkładać wydawnictw pojedynczych, cenników, muzykaliów, ani druków wysyłanych do urzędów pocztowych polowych i etapowych, na których podany jest tylko numer poczty, a nie miejscowości.

W ten sposób krzywdzące rozporządzenie, które silnie dotknęło nasze księgarstwo, choć w części zostało usunięte.

TEATR KRAKOWSKI W PRASIE LWOWSKIEJ. Korespondent „Gazety lwowskiej“, p. J. Grzywiński, pisząc o teatrze krakowskim, mówi między innemi:

Niezmienną tendencyą obecnej dyrekcyi teatru krakowskiego jest wystawianie swojskiego repertuaru. Dzięki temu założeniu w sezonie ubiegłym mieliśmy 80% wieczorów poświęconych polskim sztukom. Nie obojętną też może będzie rzeczą powiedzieć, że, jak nas informują o tem ze sfer komisyi teatralnej Rady miasta Krakowa, tantiema autorów polskich za dyrekcyi p. Siedleckiego z 11.000 koron rocznie wzrosła do 26.000 koron. Esteci najlżejszego czy nagrubszego kalibru mogą sobie lekceważyć wymowę liczb, ale niewątpliwą jest rzeczą, że dobrobyt twórców jest jedną z dźwigni sztuki. Życie Chattertona, umierającego z głodu, jest ślicznym tematem do ballady, ale wątpię, czy wielu poetów chciałoby literaturze dostarczyć podobnego tematu.

Być może, że w działalności dyr. Siedleckiego jest mu poważną pomocą fakt umiastowienia obu teatrów i przejęcia ryzyka na fundusze gminy. Ryzyko to jest jednak czysto teoretyczne, bo jak dotychczas, gmina nie dopłaciła do teatrów ani grosza. Ale samo poczucie oparcia się o zasobne finanse instytucyi takiej, jak kasa wielkiego municypium, daje przedsiębiorstwu artystycznemu śmielszy lot. Jednym z najpierwszych wyników tego poczucia była rewolucya, jaką dyr. Siedlecki przeprowadził w zwyczajowym, a nonsensowym przymusie wystawiania nowości co tydzień. Był to przeżytek epoki, kiedy Kraków liczył 60.000 mieszkańców, a 2 do 3 tysięcy bywalców teatralnych. Grano pięć razy na tydzień, a w dnie wolne od przedstawień, tem intenzywniej przygotowywano nowości na sobotę. Dziś gra się 8 razy na tydzień, ilość prób przez to zmniejszono i naprawdę zniżką artystyczną pracy byłoby trzymać się starego systemu. Okazało się przytem, że wyłom, jakiego dokonał Siedlecki, nic nie zmniejszył frekwencyi, a sztuki mogą być przygotowane wzorowo.

Wszyscy nieuprzedzeni przyjęli też aplauzem śmiałą reformę dyr. Siedleckiego. Słowem w dziedzinie teatru Kraków staje się coraz bardziej wielkiem miastem.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują. Dzisiaj wystawia scena miejska wznowioną po latach kilkunastu świetną komedyę Scribe'a i Legouve'go — „Walkę kobiet“ z pp. Bednarzewską, Kamińską, Feldmanem, Bończą, Brzeskim w rolach głównych. Jutro po południu „Żabusia“ G. Zapolskiej z p. Jarszewską w roli tytułowej; wieczorem po raz drugi „Walka kobiet“. W niedzielę powtórzenie dwóch arcydzieł naszej literatury dramatycznej — po południu „Pana Geldhaba“ Al. hr. Fredry z p. Feldmanem w popisowej kreacyi Geldhaba i wieczorem „Nową Dejanirę“ z pp. Solską, Rotter, Węgierko, Zelwerowiczem, Feldmanem i in.

Z TEATRU LUDOWEGO donoszą: Dzisiaj „Lalka“ Audrana, mająca u nas jedną z najświetniejszych odtwórczyń partyi tytułowej — ulubienicę publiczności, p. Helenę Miłowską. Jutro po południu „Przekupka warszawska“ A. Bełcikowskiego z p. Olską w roli tytułowej, wieczorem wznowiony z takiem powodzeniem na naszej drugiej scenie komedyi J. I. Kraszewskiego — „Miód kasztelański“. W niedzielę po południu „Spisek koronacyjny“ (Kordyan), wieczorem „Tricoche i Cacolet“.

KONCERT H. ZBOIŃSKIEJ-RUSZKOWSKIEJ. Zapowiedziany na sobotę jedyny występ znakomitej prymadonny polskiej ściągnie do „Sokoła“, jak sądzić można z popytu na bilety, nader licznych słuchaczy. P. Zboińska-Ruszkowska da się słyszeć u nas tylko jeden raz, bezpośrednio bowiem po koncertach w Galicyi udaje się do Pragi, gdzie przez dłuższy czas śpiewać będzie w Narodnim Divadle i zaprezentuje kilka partyj, które wystudyowała specyalnie dla Pragi w języku czeskim, dla odwdzięczenia się Czechom za tryumfalne przyjęcie podczas zeszłorocznej gościny. W koncercie sobotnim bierze udział pianistka p. M. Turowiczówna, znana już z pełnego sukcesu występu w zeszłorocznym koncercie p. Ruszkowskiej. Pianistka odegra waryacye C-moll Beethovena, dwie legendy i balladę Liszta. Sprzedaje na ten koncert księgarnia p. Eberta.

KONCERT ERIKI MORINI, który odbędzie się w sali „Sokoła“ w niedzielę 16 b. m., wywołał, jak świadczy wyjątkowa sprzedaż biletów, żywe zainteresowanie wśród muzykalnego ogółu. Erika Morini wyszła ze szkoły mistrza Sevcika w roku zeszłym już jako skończona wirtuozka, która, jak niegdyś Sarasate lub później Hubermann, zdumiewa i podbija. Kiedy Erika Morini wystąpiła po raz pierwszy w Wiedniu, w marcu zeszłego roku biorąc udział w koncercie sławnego śpiewaka Józefa Schwarza, nikt zapewne nie przypuszczał, że w tem dziecku, które z naiwną naturalnością stanęło na estradzie, kryje się talent, który wzbudza podziw prawdziwy. Dopiero, gdy ze strun popłynęły dźwięki karkołomnych waryacyi Paganiniego, zdumienie ogarnęło wszystkich i odtąd Morini stała się senzacyą współczesnego życia koncertowego.

PORANEK WAGNEROWSKI odbędzie się w niedzielę dn. 9 b. m. w sali Tow. lekarskiego punktualnie o godz. 11 przedpoł. Jako prelegent wystąpi Dr Zdzisław Jachimecki, w części ilustracyjnej zaś odśpiewają partye z Lohengrina, Walkiryi, Śpiewaków norymberskich, Zygfryda i Parsifala, Zofia Temnicka i Józef Stępniowski. Bilety na poranek Wagnerowski i poranek Tatrzański, który odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

TOW. MUZYCZNE urządza w piątek 14 b. m. w sali „Sokoła“ drugi koncert, w którym wezmą udział profesorowie Konserwatoryum pp.: Wanda Hendrichówna, Jan Wolanek i Stanisław Lipski. W staraniu o polski charakter programu wybrali wykonawcy przedewszystkiem utwory naszych kompozytorów, a mianowicie rzadko wykonywaną sonatę skrzypcową Grzegorza Fitelberga op. 12 f-dur., kompozycyę o wysokiej wartości artystycznej i cykl pieśni wyłącznie polskich, dających przegląd współczesnego naszego pieśniarstwa. Ponadto obejmuje program efektowny koncert skrzypcowy Saint Saensa.

WPŁATY NA ZIEMNIAKI. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 8 grudnia b. r. Kasa miejskich zakładów aprowizacyjnych i filia Kasy w Podgórzu nie będą więcej przyjmowały wpłat na ziemniaki jesienne.

Z Polski i ze świata.

ZE STANISŁAWOWA donoszą: Tut. starostwo przystępuje obecnie do rozdziału kwoty 100.000 K, udzielonej przez rząd dla niesienia pomocy najbardziej potrzebującej ludności Stanisławowa. Od miesiąca nie nadszedł ani jeden cetnar metryczny węgla ani drzewa. W mieście wszystko z zimna zamiera. Nie ulega wątpliwości, że szkoły lada dzień będą zamknięte, a nie ma pewności, czy i nasze urzędy będą mogły dalej z powodu braku opału funkcyonować.

W OBRONIE DZWONU KOŚCIELNEGO. Z Zakopanego donoszą do „Kur. lw.“: I w Zakopanem przyszła kolej na rekwizycyę dzwonów kościelnych, wśród których dzwon na farnym kościele jest szczególniejszym faworytem tutejszej ludności, w pierwszym zaś rzędzie pobożnych „gaździn“ zakopiańskich. Od chwili pojawienia się alarmującej wieści o rekwizycyi dzwonu — utworzyły one formalną straż przed kościołem i grożą, że niedopuszczą do profanacyi — ich zdaniem — tej świętości, która przeznaczoną jest na chwałę Bogu i pokój ludziom, a nie na armaty. Straż kobiet „urzęduje“ dniem i nocą. W razie nadciągającego „niebezpieczeństwa“ straż alarmuje dzwoniąc, gaździny zamieszkałe w Zakopanem, które rzucają pracę domową i stają zwartym murem w obronie ukochanego dzwonu.

W zachodnich prowincyach Austryi w każdej wsi zostawiony został przynajmniej jeden dzwon dla pociechy i budowania znękanych i zwątpionych... My mieszkamy na wschodnich kresach monarchii...

PODZIĘKOWANIE STRAŻY POŻARNEJ. Z Gidel koło Radomska otrzymujemy następujące pismo: Dn. 25 listopada b. r. na korzyść naszej ochotniczej Straży pożarnej zespół miejscowych amatorów, pod reżyseryą p. S. Stokowskiego, zakończył ruchliwy tegoroczny sezon odegraniem sztuk „Polowanie na męża“ M. Bałuckiego i „Kościuszko w Petersburgu“ A. Staszczyka. Pomimo gwałtownej niepogody sala Straży była wyprzedana. Wykonanie tych utworów scenicznych, poważnie zasiliło kasę reprezentowanej przez nas Straży, co za pośrednictwem najpoczytniejszego organu uprawnia nas do złożenia serdecznego podziękowania: ofiarnemu zespołowi amatorskiemu, wszystkim, którzy bezinteresownie poświęcali czas i pracę, zaś szerokiej publiczności za chętne popieranie wspólnego celu.

Prezes Zarządu: Teofil Nierubliszewski, sekretarz Z. Reymont.

POŻAR W STRYJU. Ze Stryja piszą do „Kuryera lwow.“: Nie upłynęło dwa miesiące od pożaru, który wybuchł w Stryju na przedmieściu „Łany“, gdy w nocy dnia 24 z. m. między godz. 3 a 4 wybuchł pożar w magazynie wojskowym niemieckim, obok magazynu kolejowego i zniszczył go doszczętnie. W czasie pożaru dały się słyszeć silne detonacye, eksplozye znajdujących się w magazynie materyałów wybuchowych. Winnymi pożaru mają być żołnierze niemieccy. Nie jest to odosobniony wypadek pożaru, gdyż w ubiegłych dwu miesiącach spaliły się w ten sposób dwa magazyny niemieckie. Jeden z nich znajdował się obok mostu kolejowego, drugi na boisku Sokoła.

RUCH KONCERTOWY W ZAKOPANEM. Zbliżający się okres świąteczny ożywił także ruch koncertowy, zamarły od kilku miesięcy. Wstępem stał się koncert Legionistów, urządzony na dochód miejscowego Koła Czerwonego Krzyża dn. 1 grudnia b. r. Publiczność chętnie słuchała produkcyi młodych, a zapowiadających się pomyślnie sił. Doborowy program jest zasługą reżysera p. Dunin-Szydłowskiego, obiecującego pianisty, który odegrał swoje oratoryum. Dużą techniką fortepianową rozporządza p. Kreutz. P. Ostrowski, tenor znany z estrady wileńskiej, odśpiewał ze szczerem uczuciem szereg pieśni, żywo oklaskiwanych. Zainteresowanie wywołał śpiew p. Gabryszewskiego, który śpiewał utwory trudne. Sympatycznie przyjęto pieśni kompozytorskie p. Leszczyńskiego, utwór modernistyczny. P. Białkowski, artysta sceny wileńskiej i lubelskiej, wystąpił z kilku umiejętnie wygłoszonemi deklamacyami. P. Mikuszewski uzupełnił wieczór bardzo dobrą grą na skrzypcach. Sarasatego: „Zigeunerweisen“ sprawiło ogólne wrażenie. W całości wieczór był bardzo miły i sympatyczny. — W najbliższych dniach odbędzie się koncert znakomitego czeskiego skrzypka Kociana, w przyszłym tygodniu tut. Biuro koncertowe urządza wieczór taneczny Ady Richetty. Dr S.

POLACY W NIEWOLI RUMUŃSKIEJ. „Dziennik Kijowski“ zamieścił niedawno następujące pismo zarządu Związku Polaków wojskowych: Od początku wojny Rumuni zastosowali jeden system wobec wszystkich obcokrajowców, bez różnicy narodowości i wyznania — mężczyzn, bez względu na wiek podeszły, skupiono w obozach dla jeńców cywilnych, kobiety i dzieci pozostawiono na łaskę i niełaskę żandarmeryi. Zewsząd dochodzą skargi na niemożliwe wprost warunki pracy, utrzymania

Nie o wiele lepsze jest położenie rodzin zabranych, pozostających pod opieką żandarmeryi. Główne obozy koncentrują się obecnie w Chuszi i Ciamaneszti.

W położeniu powyższem znalazło się sporo rodzin polskich, zamieszkałych od dawna w Rumunii. Polacy ci pracowali przeważnie w fabrykach, szczególnie w hutach szklanych: Kukujes, Hees-lespez, Makendy i innych, częściowo zaś zajmowali stanowiska urzędowe, które jednak nie były w stanie uchronić ich od zesłania do obozu jeńców cywilnych. Oprócz Polaków byli też Czesi, Słowacy i Słoweńcy w mniejszej ilości Niemcy i Węgrzy.

Aby zapobiedz fatalnym następstwom takiego stanu rzeczy, należy niezwłocznie poczynić starania o udzielenie związkom polskim prawa zwiedzania obozów, w których osadzono jeńców wojskowych i cywilnych, o wyzwolenie Polaków, a również Czechów, Słowaków i Słoweńców z pod opieki żandarmeryi rumuńskiej i umożliwienie rodzinom polskim,

wyjazdu do innych miejsc, gdzie przy pomocy związków polskich mogą uzyskać przytułek i pracę.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z ŻYCIA SKAUTÓW obrazy świetlne z objaśnieniami urządzają krakowacy skauci dla swych rodziców i opiekunów w sobotę 8 b. m. w Sokole, punktualnie o godz. 4 popoł. Potem nastąpi zabawa: Mikołaj skautowy.

KINO LUBICZ, ul. Lubicz 15, tuż za mostem. Tylko jeszcze jeden dzień, t. j. piątek 7 b m. Podwójny program: Hrabia Dohna i jego Mewa. Bitwa na morzu w 4 części. Młynarz, wspaniały dramat w 4 aktach, na tle obecnej wojny belgijsko-niemieckiej. Nad program: Porucznik na rozkaz, komedya w 4 aktach.

Początek przedst. 5 i 8 popoł.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, patronki kupiectwa polskiego, odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia b. r. o godzinie wpół do 11 przed południem w kościele kupieckim św. Barbary.

Członkowie Kongregacyi kupieckiej i Stow. kupców i młodz. handl. zechcą się zebrać w prezbiteryum kościoła św. Barbary (wchód przez zakrystyę) o godzinie 10 rano. Sklepy i kantory, w myśl dawniejszych uchwał Kongregacyi kupieckiej, nie mają być w tym dniu, jako w święto kupieckie, otwierane.

ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 7 grudnia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

SODALICYA STUDENTEK i słuchaczek wyższych kursów zawiadamia swoje członkinie o mającej się odbyć w niedzielę 9 b. m. Mszy św., wspólnej Komunii św. o godz. 8 w kaplicy SS. Urszulanek. Po śniadaniu odbędzie się zebranie ogólne.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela lekarzowi cywilnemu Dr Mieczysławowi Staszewskiemu; złoty krzyż zasług z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej w wojnie, lekarce Dr Gizeli Brattel we Lwowie. Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela: rezerwowemu podporucznikowi Stanisławowi Rola-Arciszewskiemu z 1 pułku artyleryi fortecznej i rezerwowemu porucznikowi Maksymilianowi Małaszkiemu z 13 pułku piechoty.

NEKROLOGIA.

Dnia 27 listopada zmarł w Poznaniu w 51 r. życia Franciszek Flaum, jeden z najwybitniejszych naszych artystów-rzeźbiarzy. Urodził się dn. 25 listopada 1866 r. w Poznaniu. Rzeźby jego zjednały mu sławę daleko poza granicami ojczyzny i cenione były szczególnie przez krytykę francuską i niemiecką. Czas dłuższy spędził za granicą, przebywał w Paryżu i Berlinie, gdzie posiadał w willi własnej większą pracownię. Do najcenniejszych jego dzieł należą wykute w marmurze w wielkich rozmiarach: „Wizya“, dalej „Prometeusz“, „Modlitwa“, „De profundis“, „Szekspir“ i wiele innych. W ostatnich czasach rzeźbił biust Sienkiewicza.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Wp. K. Heymanowa, Krasnystaw. Odesłaliśmy redakcyi „Piasta“.

Odbudowa przemysłu domowego.

Jak z zamieszczonych przez nas wyjaśnień Centrali odbudowy kraju okazało się, p. bar. Battaglia bardzo pobieżnie rozprawił się z domowym przemysłem. Jął się on półśrodków pomocy, bynajmniej nie załatwiających sprawy, której rozwiązania domagać się powinna nasza reprezentacya i ująć ją energicznie w swój postulat. Wszakże nie na to od dziesiątek lat wydaje kraj i państwo setki tysięcy na utrzymywanie szkół zawodowych (w Świątnikach i Sułkowicach państwowych, a w Kalwaryi krajowej), aby wytwarzać proletaryat domowego przemysłu, zdany na łaskę lichwiarzy: celem był rozwój tego przemysłu, stworzenie kadr wyszkolonego praktycznie i teoretycznie robotnika, któryby, korzystając z nabytej wiedzy, oddawał ją środowiskom przemysłowym, z których wyszedł, które go wychowały.

Jedną z zasadniczych wad jest przenoszenie dyrektorów szkół zawodowych, którzy byli pionierami tego przemysłu — a dowodem słuszności naszego twierdzenia są Sułkowice, gdzie pracujący od szeregu lat dyrektor tamtejszej szkoły państwowej, inż. Smereczyński, wyznaczony na stanowisko, umiał stworzyć dla powierzonej mu gałęzi przemysłu granitowe podstawy, zjednał bezgraniczne zaufanie setek pracowników i poparty usilnie przez ks. Kazimierza Lubomirskiego uodpornił ten przemysł przeciw zewnętrznym wpływom i uchronił od lichwy, która pożera jego sąsiadki przemysłowe: Świątniki i Kalwaryę. Jeżeli chodzi o dokładne znawstwo skoncentrowanego w Podkarpaciu domowego przemysłu — to znawcą takim jest bezsprzecznie inż. Smereczyński, któremu powinna być powierzona opieka nad Świątnikami, Kalwaryą i Sułkowicami i przemysłem kapeluszniczym w Myślenicach. Należałoby stworzyć pewnego rodzaju syndykat, który powinien być wyrazem potrzeb tych gałęzi przemysłowych, rozporządzać składami w Krakowie, gdzieby można było przyjmować zamówienia, czynić starania o dostawy surowców, potrzebnych dla przemysłu i wogóle koncentrować handlową i administracyjną stroną wszystkich czterech gałęzi przemysłu.

Jak słyszeliśmy, istnieje już plan utworzenia takiej instytucyi, co miałoby doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu. Główny nacisk należy położyć na praktyczne wykształcenie uczniów we wszystkich trzech szkołach zawodowych. W tym kierunku, jak słyszymy, okazał wiele dobrej woli inż. Bulanda, kierownik szkoły w Kalwaryi, który, aczkolwiek niedługo pracuje w Kalwaryi, jednakowoż zdołał zdobyć zaufanie i uznanie tak wśród producentów, jak niemniej inteligencyi miejscowej. Inż. Klimko, kierownik szkoły w Świątnikach, łączy zalety wybornego teoretyka z praktyką zawodową, musi mieć jednakowoż środki dla urzeczywistnienia swych planów i stworzenia zasadniczych podstaw dla rozwoju przemysłu ślusarskiego. W Kalwaryi należałoby ponadto przydzielać uczniów szkoły tamtejszej do fabryki stolarskiej p. Łojka, gdzie za pewną subwencyę, udzieloną fabryce, młodzież mogłaby na miejscu rozszerzać wiedzę praktyczną, nabyć wprawy w zawodzie dla zdobycia szybkiego zarobkowania, co dotychczas natrafiało na wielkie trudności. Wszelka połowicza pomoc, nie sięgająca do podstaw wszystkich wspomnianych gałęzi przemysłu, nie zdoła wnieść sanacyi i doprowadzić do przełomu wskazanego przez czas i warunki.

Nad tem wszystkiem powinien zastanowić się p. bar. Battaglia, gdyż z tytułu jego urzędu spada nań także odpowiedzialność, aby odbudowa zniszczonego przez wojnę przemysłu domowego, była przeprowadzona należycie i celowo, stworzyła zdrowo zorganizowane warsztaty pracy dla setek pracowników, którzy powrócą z placu boju do swych miejscowości rodzinnych.

R. W.

Zawieszenie broni na 10 dni.

Wiedeń. B. kor. Urzędownie ogłaszają: Upełnomocnieni zastępcy naczelnych kierownictw wojsk Niemiec, Austro-Węgier, Turcyi i Bułgaryi dnia 5. grudnia z upełnomocnionymi zastępcami rosyjskiego najwyższego kierownictwa wojsk pisemnie zawarli zawieszenie broni na 10 dni dla wszystkich wspólnych frontów. Początek ustanowiono na dzień 7. grudnia godz. 12 w południe. Dziesięciodniowy okres ma być do tego zużytkowany, aby rokowania o rozejm doprowadzić do końca. Dla złożenia ustnego sprawozdania o dotychczasowych wynikach część członków różnych delegacyi udała się na kilka dni do ojczyzny. Posiedzenia komisyjne trwają dalej.

Nowe zwycięstwo we Włoszech.

Wiedeń, dnia 7. grudnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 6. grudnia 1917:

Wschodni teren wojny:

Wczoraj ułożono między Rosyą a sprzymierzonymi dziesięciodniowe zawieszenie broni. Rozpoczyna się ono na wszystkich frontach rosyjskich dnia 7. grudnia o godzinie 12-ej w południe. Rokowania o rozejm trwają dalej.

Włoski teren wojny:

Na płaskowyżu Siedmin Gmin poniósł nieprzyjaciel ciężką klęskę. Dnia 4. bm. rano po potężnem przygotowaniu artyleryjskiem, w którem uczestniczyły także baterye niemieckie, rozpoczęły wojska marszałka polnego Conrada atak na stanowiska w górach w obszarze Meletta. Zbudowane na potężnej wyniosłości, obficie uzbrojone fortyfikacye obronne pomagały obronie, którą nieprzyjaciel prowadził z całym uporem. Wysoki śnieg i silny mróz utrudniały pochód. Lecz staranne przygotowanie ataków i dzielność atakujących, pochodzących z wszystkich części Austryi i Węgier, wzięły górę nad wszelkiem przeciwdziałaniem. Przedwczoraj rano padły Monte Badiecche i Monte Tondarecar, w południe pułk strzelców cesarskich Nr III. stanął na Monte Miela, nad wieczorem pod naszym okalającym szturmem załamał się opór włoski na Meletta. Baterye, ustawione na wschód od Brenty, wzięły z flanki pod ogień posiłki nieprzyjaciela, które zdążały ku górze od strony Valstagna. Wczoraj rano nieprzyjaciel utracił po zaciętych walkach Monte Zomo i tylne stanowisko koło Foza. O godzinie drugiej popołudniu złożyła broń dzielna włoska załoga na Monte Castelgomberto, która od 24 godzin była zupełnie otoczona. Cały obszar na północ od przełęczy Frenzela jest w naszych rękach.

Oprócz wielkich krwawych strat utracili Włosi w tych trzech dniach przeszło 11.000 jeńców i przeszło 60 armat. Nasze straty są dzięki naszemu zręcznemu prowadzeniu walki małe.

Koło Zenson, gdzie od tygodni stoimy na zachodnim brzegu Piave, pułk piechoty Nr 73 z Hebu, wypróbowany znakomicie na wszystkich terenach walk, oparł się zwycięsko kilkogodzinnym szturmom nieprzyjaciela.

Szef sztabu generalnego.

Cofnięcie się Anglików pod Cambrai

Berlin, dnia 7. grudnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 6. grudnia 1917:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na flandryjskim obszarze walk czynność artyleryi znacznie się pod wieczór wzmogła. Na południe i na południowy zachód od Moeuvres wojska nasze zdobyły szturmem rowy angielskie i posunęły się naprzód aż poza drogę, prowadzącą od Bapaume do Cambrai. Pod działaniem naszych ostatnich powodzeń w ataku i pod nieustannym naciskiem naszym od północy i wschodu nieprzyjaciel między Moeuvres a Marcoing opróżnił swe najbardziej naprzód wysunięte stanowiska i cofnął się na wzgórza na północ i wschód od Flesquieres. Napierając ostro za nieprzyjacielem, wzięliśmy wsi Graincourt, Anneux, Cantaing, Noyelles i wzgórza, pokryte lasem na północ od Marcoing. Na szerokości 10 kilometrów posunęliśmy nasze linie na głębokość 4 kilometrów. Nieprzyjaciel, cofając się, o ile mu czas na to starczył, zniszczył miejscowości ogniem i rozsadzeniami. Gruzy tych wsi i bezcelowe zniszczenie w mieście Cambrai, od którego nieprzyjaciel znów znalazł się daleko, są śladami, które na długie czasy na ziemi francuskiej pozostawili Anglicy po swej walce o przełom pod Cambrai, którą to walkę rozpoczęli z tak wielkiemi nadziejami, a która się zakończyła ciężką klęską. Straty, jakie nieprzyjaciel poniósł w ostatnich dniach, szczególnie w lesie Bourlon, są nadzwyczajnie wysokie. Liczba jeńców, przywiedzionych z walk pod Cambrai, podwyższyła się na przeszło 9000, zdobycz w działach na 148, w karabinach maszynowych na 716.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Koło lasu Ailette, na poszczególnych odcinkach w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy chwilami wzmożona czynność ogniowa. Na północ od Juliaucourt podjazdy przywiodły z dziarskiej wyprawy na rowy francuskie wielką liczbę jeńców.

Wczoraj strącono w walce powietrznej i strzałami z ziemi 18 nieprzyjacielskich samolotów. Nasi lotnicy zaatakowali bombami urządzenia portowe w Calais i Londynie, Sherness, Gravesend i Chathan, Dover i Margatte. Wielkie i liczne pożary świadczy o działaniu.

Wschodni teren wojny:

Upełnomocnieni przedstawiciele naczelnej komendy Niemiec, Austro-Węgier, Bułgaryi i Turcyi zawarli z upełnomocnionymi przedstawicielami Rosyi zawieszenie broni na czas od 7. grudnia 1917 12-ta godzina w południe do 17. grudnia 1917 12-ta godzina w południe dla frontów od morza Bałtyckiego do Czarnego i dla turecko-rosyjskiego terenu wojennego w Azyi. Rokowania o rozejm będą za kilka dni dalej prowadzone.

Włoski teren wojny:

Atak grupy wojsk marszałka polnego Conrada rozpoczęty dnia 4. grudnia przyniósł wielkie powodzenie. Wojska austro-węgierskie zdobyły szturmem silne włoskie stanowiska w górach Meletta i utrzymały je przeciw silnym przeciwatakom. Niemiecka artylerya brała udział w walkach. Dotychczas wzięto do niewoli 11.000 żołnierzy włoskich i zdobyto 60 armat.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi dnia 6. grudnia wieczorem: Na południowy zachód od Cambrai oczyszczono Marcoing z nieprzyjaciela.

Wojenna mowa Wilsona.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie podają następujące wyjątki z mowy Wilsona, wygłoszonej w poniedziałek popoł., z racyi otwarcia kongresu:

Naszym celem jest naturalnie wojnę wygrać i w tem dążeniu nie osłabniemy, ani też nie pozwolimy się odwieść od naszego celu, dopóki wojna nie będzie wygrana. Naród amerykański życzy sobie pokoju przez pokonanie zła, przez ostateczne opanowanie wszystkich tych ciemnych potęg, które mącą pokój i czynią go niemożliwym. Ten nieznośny objaw, którego wstrętne oblicze przedstawiają nam panujące sfery Niemiec, niebezpieczeństwo ustawicznych intryg w związku z siłą, które dla nas przedstawia potęga niemiecka, owo jestestwo bez czci i wiary, które nie jest zdolne dotrzymać uczciwego pokoju, musi być zdruzgotane i jeśli niema być doszczętnie zniszczone, to musi być przynajmniej wykluczone z wszelkiego stosunku z narodami.

Skoro wreszcie ta potęga zostanie zniszczona i nadejdzie chwila, że będziemy mogli mówić o pokoju, a naród niemiecki będzie miał wreszcie godnych zaufania pośredników, ci zaś pośrednicy w imieniu swego ludu przyłączą się do powszechnego sądu narodów o podstawach przyszłych praw i umów ludzkości, wtedy i my chętnie i bez szemrania zgodzimy się na pokój.

Naszem obecnem zadaniem jest wygrać wojnę i nic nas od tego nie powstrzyma. Wszystkie nasze siły i rezerwy w ludziach, pieniądzach i materyale poświęcimy temu celowi, aż do jego urzeczywistnienia. Niemcy zawładnęli swem panowaniem nad innymi krajami i narodami: nad wielką monarchią austro-węgierską, nad Bałkanem, wolną Turcyą i Azyą. Kraje te znowu muszą odzyskać wolność. Pokój, jaki zawrzemy, musi oswobodzić narody, uwolnić od pruskiej grozy mieszkańców Belgii i półn. Francyi. Z pod władzy pruskiej autokracyi wojskowej i handlowej musimy wyswobodzić ludy Austro-Węgier, Bałkanu, europejskiej i azyatyckiej Turcyi. Musimy tutaj zaznaczyć, że pod żadnym względem nie chcemy szkodzić Austro-Węgrom i że nie naszą jest rzeczą zajmować się ustrojami narodów.

Najgorszem, co mogłoby spotkać naród niemiecki, byłoby gdyby po wojnie był zmuszony żyć pod panowaniem swych zarozumiałych i szukających zwady władców, którzy usiłują zniweczyć pokój świata. Gdyby Niemcy miały nadal pozostać pod władzą tej grupy, nie możnaby ich przyjąć do związku narodów, który będzie gwarantem powszechnego pokoju. Związek ten musi być zjednoczeniem narodów, a nie związkiem rządów. Naród rosyjski zatruli ci sami kłamcy, którzy zaślepili naród niemiecki, a truciznę podała ta sama ręka.

Waszyngton. B. kor. W dalszym ciągu mowy Wilson powiedział: Nie zazdrościliśmy Niemcom powodzeń, jakie osiągnęli sprytem, pilnością i wiedzą. Nie stawaliśmy im w drodze, raczej byliśmy skłonni podziwiać ich. Niemcy zbudowały prawdziwy wszechświatowy handel i przemysł. Zadowoliliśmy się konkurencyą w przemyśle, wiedzy i handlu, lecz gdy Niemcy zatryumfowały, zrzuciły maskę, ukazując to, na co świat nigdy nie pozwoli, mianowicie wojskową i polityczną hegemonię, zapomocą siły zbrojnej, aby przez to wysadzić z siodła rywali, najbardziej znienawidzonych, których nie mogli pokonać. Jednakże winniśmy i wobec siebie powiedzieć, że nie pragniemy osłabienia Austro-Węgier. (Tu kawałek depeszy jest zniekształcony). Nic nas nie obchodzi, co Austrya zrobi ze swojem własnem życiem lub co pocznie pod względem politycznym. Nie mamy zamiaru, ani chęci dyktować Austro-Węgrom czegokolwiek, lecz chcemy poczekać na to, by sama wszystkie swoje wielkie i małe sprawy w swoje ręce ujęła. Spodziewamy się, że narodom półwyspu bałkańskiego i państwa tureckiego dane będzie prawo i sposobność uformowania swego życia bez ucisku, bez niesprawiedliwości i bez rozkazu obcych dworów i stronnictw. Wobec Niemiec żywimy te same zamiary. Nie pragniemy wyrządzić im krzywdy, ani mieszać się w ich wewnętrzne sprawy, ponieważ jedno i drugie byłoby niesprawiedliwem i zupełnie nie dałoby się pogodzić z naszemi zasadami, wedle których urządziliśmy całe życie narodowe i które tak wysoko szanujemy. Naród niemiecki pozwala na to, by mężowie, którzy go w błąd wprowadzają, występują jako jego panowie, opowiadali mu, że Niemcy toczą walkę o nagi byt państwowy, że jest to rozpaczliwa samoobrona przeciw przemocy i atakowi. Niema bardziej niezręcznego i złośliwszego kłamstwa. Musimy starać się otwartością i szczerością co do naszych rzeczywistych celów przekonać Niemcy o ich niesłuszności. Naprawdę walczymy o oswobodzenie ich od obawy i o nasze oswobodzenie od obawy przed niesprawiedliwymi atakami ze strony sąsiadów i rywali. Nikt nie zagraża bytowi i niezawisłości wolnego narodu niemieckiego.

Co musimy uczynić, by tę wojnę o wolność i sprawiedliwość doprowadzić do sprawiedliwego zakończenia? Musimy gruntownie usunąć wszelkie przeszkody, stające w drodze sukcesowi. Bardzo ważną przeszkodą jest ta, że wprawdzie znajdujemy się na stopie wojennej z Niemcami, ale nie z ich sprzymierzeńcami. Dlatego usilnie polecam kongresowi, by natychmiast ogłosił stan wojenny między Stanami Zjednoczonymi a Austro-Węgrami. Czy panów dziwi taki wynik mego wywodu? Nie! Faktycznie jest to nieuniknioną konkluzyą tego, co powiedziałem. Austro-Węgry chwilowo nie są własnymi panami, lecz poprostu wasalem rządu niemieckiego. Musimy brać fakty takimi, jakimi są, i działać według tego, nie kierując się uczuciem słabości. Rząd austro-węgierski nie działa wedle własnej woli, ani odpowiednio do życzeń i uczuć swego własnego ludu, lecz jako narzędzie innego narodu. Musimy sile zbrojnej Austro-węgierskiej przeciwstawić naszą siłę zbrojną i uważać mocarstwa centralne za jedność, inaczej nie można wojny skutecznie prowadzić. Ta sama konkluzya musiałaby także wyniknąć wobec Turcyi i Bułgaryi. Także i te państwa są narzędziami Niemiec, lecz nie stoją one jeszcze bezpośrednio w drodze akcyom, które z naszej strony są konieczne. Pójdziemy tam, dokąd potrzeby tej wojny nas popchną.

Wilson omawiał następnie niezbędne zarządzenia wojskowe i finansowe, domagał się dalszych pełnomocnictw dla rządu i oświadczył w końcu: Wojna ta jest dla nas wojną o wysokie zasady, i nie popycha nas egoistyczna chęć zdobyczy, ponieważ my i cały świat wiemy, że nam tę wojnę narzucono. Mocarstwa centralne godzą w serce tych wszystkich rzeczy, w które my wierzymy. Ich metoda prowadzenia wojny jest obelgą dla wszystkich zasad ludzkości i honoru rycerskiego. Ich intrygi skorumpowały sposób myślenia i przekonania wielu z pośród nas. Ich nieszczęsna tajna dyplomacya próbowała nawet zabrać nam nasz teren i zburzyć jedność naszego państwa. Nasze bezpieczeństwo ustałoby, nasz honor byłby na zawsze splamiony i wydany na pogardę, gdybyśmy dopuścili do ich tryumfu. Pragną one też ugodzić w egzystencyę demokracyi i wolności.

Sprawa polska w delegacyach.

Wiedeń. B. Kor. Komisya spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej odbyła dziś posiedzenie, na którem toczyła się dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Referent Nagy stawia wniosek, by przyjąć exposee ministra spraw zagranicznych, wyrazić zaufanie do polityki ministra, zwłaszcza do jego usiłowań pokojowych, specyalnie także wyrazić uznanie co do zapatrywań ministra o prawie narodów do samopostanawiania wobec znanych dążeń czeskich. Minister spraw zagranicznych zawiadamia następnie delegatów o 10 dniowem zawieszeniu broni, zawartem z Rosyą, poczem delegat Barta zapytuje w mowie swej o sprawę włączenia Królestwa Polskiego w grupę mocarstw centralnych, w szczególności w jakiej formie ma to nastąpić. Hr. Juliusz Andrassy porusza również kwestyę polską, którą oznacza jako najważniejszą wśród kwestyi pokojowych. Mowca oświadcza przedewszystkiem, że o ile Polska w jakiejkolwiek formie miałaby być przyłączoną do monarchii, to kwestya formy prawno państwowej tego przyłączenia nie należy przed delegacye, lecz o tem mają decydować: rząd austryacki i węgierski. Gdyby kwestya ta miała być przedmiotem dyskusyi, to mowca zastrzega sobie prawo zabrać głos ponownie w tej sprawie. Ze stanowiska polityki zagranicznej byłoby rzeczą słuszną, ożeby Polska mogła być wprowadzoną w pewien stosunek do monarchii przez stałą organizacyę. Zupełnie niezawisła Polska byłaby niebezpieczeństwem dla pokoju, dla nas, dla Niemiec a nawet dla samej siebie. Mała Polska kongresowa nie jest zdolną w obecnych warunkach tworzyć samodzielnego państwa. Polska musi zawrzeć ściśle węzły nie z Niemcami, lecz z Austro-Węgrami, zwłaszcza że między Niemcami a Polakami istnieje więcej przeciwieństw, aniżeli między Polakami a Austro-Węgrami. Mowca domaga się dalej oswobodzenia Walony z rąk włoskich i przed oswobodzeniem Walony nie możnaby oddać Włochom obsadzonych terenów.

Hr. Michał Karolyi domaga się, by jak długo obecne aktualne kwestye nie są wyjaśnione, delegacye pozostały w permanencyi. Co do exposee ministra spraw zagranicznych zauważa, że nie jest jasnem, jaki kierunek polityczny zajmie minister wobec Rumunii. W kwestyi polskiej podziela zapatrywanie Andrassego, sądzi jednakowoż, że exposee ministra w tym punkcie jest niejasne. Mowca cieszyłby się, gdyby między Polską a Węgrami i Austryą mógł być stworzony ścisły stosunek na podstawie unii personalnej lecz sprzeciwiałoby się to naszej państwowej egzystencyi, gdyby Polska przyłączoną została do wspólnych Austro-Węgier, które jako takie nie istnieją.

Hr. Tisza w mowie swej powiedział: Jest nadzwyczaj radosnem następstwem rewolucyi, że wskutek niej kwestya oswobodzenia Polski automatycznie została rozwiązaną, ponieważ z zasady, którą uznał rząd rosyjski sama przez się wynikła samodzielność Polski rosyjskiej. Węgry jednomyślnie powitają, jeżeli naród polski rozstrzygnie o swoim losie w ten sposób, że wejdzie w stały stosunek przyjaźni do monarchii i trwałej solidarności pod względem polityki zagranicznej. Unia personalna i dualim nie tworzą przeciwieństw. Na wypadek, gdyby Polska z samodzielną armią polską do nas się przyłączyła powstałyby pewne komplikacye, jednakowoż ich usunięcie nie byłoby trudne. Co do wpływania Polski na naszą politykę zagraniczną, to musimy obstawać przy tem, że Węgry na politykę zagraniczną muszą mieć bezwarunkowo wpływ równorzędny, nie dlatego, jakoby Węgry chciały uprawiać inną politykę bałkańską, aniżeli tę, jaką się uprawia z r. 1878, lecz dlatego, ponieważ Węgry chcą przestrzegać niezawisłości Bałkanu.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin oświadcza: Jesteśmy jednego zdania z Niemcami, a zwłaszcza co do zasady prowadzenia wojny defenzywnej, zasady, będącej miarodajną dla Niemiec i dla Austro-Węgier, nie możemy jednak zapominać, że nasza sytuacya w porównaniu z sprzymierzeńcem naszym, Niemcami, jest pod pewnym względem lepszą, ponieważ mamy prawie całe terytoryum nasze w rękach, natomiast niemieckie kolonie znajdują się w rękach nieprzyjacielskich. Rzeczą naturalną jest, że Niemcy nie zechcą zawrzeć pokoju i nie mogą go zawrzeć, zanim nie otrzymają z powrotem swoich kolonii. Jeżeli ministrowi robi się zarzut, że jego polityka prowadzoną jest na pasku Niemiec i że ta polityka zmusza nas toczyć dalszą wojnę, to odpowiada kategorycznem: nie! Walczymy w obronie Niemiec tak dobrze, jak Niemcy o naszą obronę. Pod tym względem nie znam granic teryt‹o›ryalnych. Walczymy za Alzacyę i Lotaryngię taksamo, jak Niemcy walczyły o Lwów i Tryest. Nie znam różnicy między Strassburgiem a Tryestem. Gdyby w ogólnym obrazie wojny europejskiej wynikły odmienne konstelacye, co nie jest rzeczą wykluczoną, to powitam z radością chwilę, w którejbyśmy mogli także na innych frontach walczyć wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami. Co do Włoch, to jeżeli Włochy lekkomyślnie dalej będą prowadziły wojnę, to w późniejszym terminie osiągną gorszy pokój. Zawdzięczamy to naszym wojskom i naszemu krajowi. Celem moim jest jak najszybsze osiągnięcie honorowego pokoju, lecz nie myślę wyznaczać premii za przedłużanie wojny. Jest rzeczą możliwą, że Ameryka wypowie nam wojnę, gdyby to nastąpiło, to przecież nie byłoby potrzeba niczego żałować, cośmy w przeszłości uczynili. Wypowiedzenie wojny przez Amerykę byłoby bolesnem dla żyjących w Ameryce obywateli austryackich i węgierskich, nie zmieniłoby to jednak w niczem rezultatów wojny. Wskazując na ostatnie orędzie prezydenta Wilsona, konstatuje minister znaczny postęp w zapatrywaniu prezydenta na wewnętrzną sytuacyę Austro-Węgier. Minister porusza przy tem hasło prawa samopostanawiania ludów, podnosząc zmiany, jakie hasło to przeszło w ustach i przekonaniach mężów stanu ententy, aby w końcu posłużyć do brutalnego żądania mocarstw ententy gwałtownego oddzielenia niektórych części Austro-Węgier. Za tem słowem kryje się obecnie żądanie, aby monarchia zrezygnowała z prawa uregulowania stosunków narodowościowych między [illegible] i [illegible] narodowości do państwa.

Dziś żądają, aby [illegible] i wewnętrzne stosunki Austro-Węgier [illegible] zostały votum czyto konferencyi europejskiej, czy też plebiscytu. [illegible] jak odmiennie to prawo narodów do stanowienia o sobie tłomaczone jest wobec monarchii, a jak wobec państw koalicyi.

Na pytanie, w jakiej mierze uznaje minister prawo narodów do stanowienia o sobie może minister wypowiedzieć się tylko w ramach swojej kompetencyi, a mianowicie, o ile kwestya ta ma charakter międzynarodowy. Prawo państwa rozporządzania swem terytoryum nie ulega żadnej wątpliwości. Tak samo nie ulega żadnej wątpliwości, że obce państwo nie może występować z pretensyą mięszania się do wewnętrznych stosunków drugiego państwa. To są granice, wytyczone prawu stanowienia o sobie państw z punktu widzenia międzynarodowego. O ile idzie o to, aby w obrębie poszczególnych państw, narodowości regulowały swój stosunek między sobą, względnie swój stosunek do państwa, to nie jest to sprawą międzynarodową, lecz sprawą wewnętrzno-państwową. Minister z całą stanowczością odrzuca wszelkie wpływy zewnętrzne na ukształtowanie się naszych stosunków wewnętrznych, musi też odrzucić pojawiającą się myśl, aby pewne wewnętrzno-państwowe kwestye miały być rozwiązane w drodze międzynarodowej. Stosunek obu państw monarchii austro-węgierskiej polega na ustawowych podstawach. Możność zmiany tego stosunku przewidziana jest w drodze urządzeń konstytucyjnych. O ile życzenia takiej zmiany pojawiłyby się, to musiałyby one być załatwione w drodze konstytucyjnej przy współdziałaniu ciał ustawodawczych, które gwarantują prawo stanowienia narodów o sobie w ramach państwa. W obrębie obu państw monarchii austro-węgierskiej poszczególne narody także w drodze urządzeń konstytucyjnych mają możność uregulowania swoich stosunków. Nie jestem w możności uznać jakiejkolwiek innej możliwości rozwiązania.

Mowę ministra przyjęto oklaskami.

Br. Juliusz Madarasy Beck żądał od ministra szczegółowych wyjaśnień w kwestyi polskiej, ponieważ jest to kwestya, która przez króla węgierskiego i przez cesarza niemieckiego została uregulowaną manifestem z dnia 5. listopada. Mowca jednak nie chce zapoznawać trudności rozwiązania tej kwestyi. Ze strony litewskiej i ukraińskiej objawiła się silna opozycya przeciw utworzeniu państwa Polskiego, takiego, jakiego sobie Polacy życzą. Także sprawa przyłączenia Galicyi do Polski nie może być dla Węgier obojętną, albowiem idzie o wyłączenie z Austryi kraju, o tak wielkiej produkcyi rolniczej, węglowej i naftowej. Idzie o ważny moment gospodarczy i równowagę gospodarczą między Austryą a Węgrami. Rozwiązanie kwestyi nie jest tak łatwem, jak sobie niejeden przedstawia. Utworzenie państwa polskiego w ten sposób, że Galicya miałaby być przyłączoną do Polski, zaś Poznań miałby pozostać poza Polską, mogłoby łatwo doprowadzić do irredenty wobec Niemiec, a w tem tkwiłby zarodek nowych konfliktów. Z tych powodów jest pożądanem, aby minister spraw zagranicznych udzielił w tej mierze bliższych wyjaśnień.

Następne posiedzenie dziś.

Z KOMISYI WOJSKOWEJ.

Wiedeń. B. Kor. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej odbyła posiedzenie pod przewodnictwem delegata dra Germana. Minister wojny Stoeger Steiner wygłosił exposee podnosząc, że rozległej czynności ministerstwa wojny nie mógł szczegółowo przedstawić w exposee, gotów jest jednakże dać w komisyi dalsze wyjaśnienie. Uchwalono następnie wybrać podkomitet dla sprawy dostaw wojskowych, w skład którego oprócz trzech referentów wszedł także del. Jędrzejowicz. Referentem ordinarium wybrano del. Freislera, extraordinarium del. Menstorffa, budżetu marynarki Schloegla. Minister wojny imieniem sztabu generalnego zaprosił członków komisyi do zwiedzenia szeregu zakładów i rozmaitych urządzeń administracyi generalnych gubernatorstw.

Del. Habermann prosił ministra wojny, aby zawiadomił delegatów o stanie rokowań o rozejm. Minister odpowiedział, że na razie nie może zadość uczynić tej prośbie. Skoro tylko umowa przyjdzie do skutku nie omieszka zawiadomić komisye o wyniku.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 7 grudnia b. r.

WALKA KOBIET

komedya w 3 aktach.

OSOBY:
Bończa Leonard, Brzeski Bolesław, Feldmann Ferdynand.
Bednarzewska Konstancya, Kamińska Mila.
Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Sobota popoł.: „Żabusia", wiecz.: „Walka kobiet".
Niedziela pop.: „Pan Geldhab", wiecz.: „Nowa Dejanira".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 7 grudnia b. r.

LALKA

operetka w 3 akt. z prologiem E. Audran'a.

OSOBY:
Gajewska Kazimiera, Miłowska Helena, Zimajer Adolfina.
Bojnarowski Wiktor, Kalinowski Eugeniusz, Kasaliński Edmund, Lelewicz Andrzej, Miller Henryk, Minowicz Edmund.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Sobota popoł.: „Przekupka warszawska", wiecz.: „Miód kasztelański".
Niedziela pop.: „Spisek koronacyjny", wiecz.: „Tricoche i Cacolet".

TEATR SWIETLNY „UCIECHA"

UL. LISTOPADA 16.

Od piątku 30 listopada do czwartku 6 grudnia b. r.

Pięść losu

dramat z Alwinem Neussem w 4 aktach.

KOMEDYJKA.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY „PROMIEŃ"

UL. KAROWALEJ...

Walka tytanów

dramat w 4 aktach. — Pierwszorzędne zdjęcia i treść.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

„Zachęta"

RYNEK GŁÓWNY ... PAŁAC SPISKI

Od soboty 1 grudnia b. r.

Wieczór ślubny

dramat detektywiczny z Phantomasem w roli naczelnej.

Komedyjka. Aktualności wojenne.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od poniedziałku 3 grudnia b. r.

Zdjęcie z natury.

NARZECZONA porucznika rezerwowego

wspaniały dramat w 4 aktach na tle obecnej wojny austro-włoskiej.

Ponadto Komedya.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 4 do 7 grudnia b. r.

Hrabia Dohna i jego mewa
Bitwa na morzu w 4 częśc.

MŁYNARZ
wspaniały dramat w 4 akt. na tle obecnej wojny belgijsko-niem.

PORUCZNIK NA ROZKAZ
komedya w 4 aktach.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 7 do 10 grudnia b. r.

Wesoła czwórka

komedya w 4 aktach z życia kobiet.
Nadto wspaniały dramat i najnowsze zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od 30 listopada do 5 grudnia b. r.

Misteryum nocy

dramat detekt. w 4 aktach, pod ogólnym tytułem: Tajemnice głośnych włamywaczy. Część II.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Najpiękniejszy podarek NA GWIAZDKĘ!

OBRAZY NARODOWE

	Cena
W. Kossak: „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim", okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm.	K. 14·—
Jul. Kossak: „Sobieski na koniu, Czarnecki na koniu", wielkość 65×51 cm. po	„ 2·50
Jan Styka: 1) „Kościuszko pod Racławicami", wielkość 48×64 cm. po	„ 2·50
2) „Zdobycie armat", wyd. barwne, wielkość 43×64 cm. po	„ 2.50
W. Kossak: 1) „Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej", wyd. barwne, wielkość 44×58 cm. po	„ 2·50
2) „Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich" wyk. barwne, wielkość 44×58 cm. po	„ 2·50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wyk. barwne, wielk. 38×48 cm. po	„ 2·—
Jan Styka: Portret Kościuszki, portret Pułaskiego, wyk. barwne, wielk. 55×66 cm. po	„ 4·—
Józef Piłsudski: Portret pastelowy w przepięknem, barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm. po	„ 8·—
Henryk Sienkiewicz: portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm.	„ 8·—
„Zmiłuj się nad nami", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i St. Tondosa, w barwnem wyk., wielk. 38×54 po	„ 4·—
Jan Styka, „Polonia", wyk. graw. wielk. 70×109	„ 15·—
„ 59×80	„ 10·—
„ 41×52	„ 4·—
Orzeł Polski Zygmuntowski, według oryg. St. Tondosa na kartonie płóciennym, wykonanie barwne, wielkość 44×60	„ 1.—
„ 32×23	„ —·60
„ 23×16	„ —·40
Dzieje narodu Polskiego: Barwne reprodukcye Królów Polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi	„ —·50

poleca

WYDAWNICTWO SALONU MALARZY POLSKICH

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat. 2551

Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich" i zagranicznych salonów.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.
Porto i opakowanie do 1 kg. kor. 1·20, do 5 kg. kor. 2·—

Dr. Jan Wilusz

2444 adwokat w Jaśle,

poszukuje z dniem 1. stycznia 1918

rutynowanego koncypienta.

Do naszej fabryki dachówek „Konstancya" potrzebujemy

asystenta

lub 2547

kierownika ruchu

oraz

kilku dozorców.

Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dotychczasowej działalności, wymagań, referencyi, odpisów świadectw do Centr. Zarządu dóbr XX. Sanguszków w Tarnowie.

Już wyszedł KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY

na rok 1918.

Cena brosz. egz. 3 kor., opr. 3·50 koron.

Do nabycia w Wydawnictwie T. J.

Kraków, ul. Kopernika 26

i we wszystkich księgarniach. 2248

OBRAZY 2544

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, na nieustającej wystawie obrazów

„Czwórka", Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa otwarta codz. od 9 rano do 7½ wieczór.

Kamienica z komfortem

II-piętrowa, tuż przy ulicy Karmelickiej z powodów familijnych **do sprzedania.** Potrzebna gotówka ponad 100.000 koron. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Karmelicka". 2549

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 1 K. 60 h., wielki słoik 3 K., porcya familijna 9 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Rządca-Ekonom

wolny od wojska, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, doskonały rolnik i hodowca bydła, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę jako samodzielny lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia z podaniem warunków i mieszkania na ręce Pani Sowińskiej, Nowy Targ, ul. Długa l. 5, dla Rolnika. 2518

Posada organisty

przy kościele parafialnym 2488

w Łapanowie ad Bochnia

do objęcia od 1 grudnia b. r.

Kurs modniarstwa

rozpoczyna się **w Magazynie mód L. Pieniążkowej w Krakowie, Floryańska 26.**

Zgłoszenia codziennie od 9—12 rano i od 3—6 pop. 2471

TRUCIZNA BAKCYLOWA

na myszy i szczury oraz

ŚRODKI TUCZĄCE

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 2552

Wspaniały PATEFON

kompletny, jak nowy, z 30 płytami, który kosztował kor. 950, do sprzedania za kor. 600, w księgarni katolickiej w Krakowie, Floryańska 1. 2541-2

Kupię majątek ziemski

Położenie i gleba obojętne. Obszar od 300—1000 morgów. Adres: Andrzej Gerus, Horożana wielka koło Komarna. 2473

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Okazyjnie do sprzedania w bardzo dobrym stanie, czarne

ubranie polskie

czamara, spodnie, żupanik (czerwony).
Wiadomość: M. Sakowski, Kraków, ul. św. Tomasza 33, II. p. od godz. 2 — 3.

Maszyny do pisania

nowe i używane, **są do sprzedania**

Zakład techniczno-mechaniczny

Kazimierz Blicharski

Kraków, Floryańska 32. 2525

Używane korki

w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka

„ISKRA"

w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2250

OBIADY DOMOWE

z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 2416

40.000 koron

do ulokowania na hipotece nieruchomości.

Wyjaśnień udziela kancelarya adw. Dra Więcława, plac Maryacki 1. 2522

Zdolna korepetytorka

poszukuje lekcyi w zakresie gimn. realn. za niewielkiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Nina" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 2419

Na nadchodzący sezon zimowy

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie,

obecnie w Krakowie, Rynek 29,

poleca swój bogato zaopatrzony

DZIAŁ BŁAWATNO-GALANTERYJNY.

Sprzedaż tylko hurtowna. 2531

PŁUGI I BRONY

do obróbki wiosennej

korzystnie już teraz zamawiać

W SYNDYKACIE ROLNICZYM W KRAKOWIE

FILII WE LWOWIE.

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu. 2504-6

P. T. ROLNICY!

Najwyższy czas zamawiać

SOLE POTASOWE i KAINIT

Zamówienia na ładunki tylko całowagonowe przyjmuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

obecnie Kraków, Rynek 22. 2530-2

NASIONA

koniczów, traw, roślin pastewnych i warzywnych

kupuje w każdej ilości

i płaci najwyższe ceny

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(ODDZIAŁ ROLNICZY)

w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.

Telefon Nr. 2072. 2477

Tłómaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

W środę dnia 19. grudnia 1917 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w wielkiej sali koncertowej we Wiedniu, III., Lothringerstrasse 20

nadzwyczajne posiedzenie walnego zgromadzenia Banku austryacko-węgierskiego.

W tem nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia mogą na mocy art. 14 statutów bankowych*) tylko ci akcyonaryusze brać udział, którzy by do udziału w tegorocznem regularnem posiedzeniu walnego zgromadzenia byli uprawnieni.

Tych członków walnego zgromadzenia, którzy swoje akcye po dniu 30. listopada 1916 odebrali a ich ponownie nie złożyli, zaprasza się niniejszem, by dla udowodnienia trwałego posiadania akcyi celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia, je najpóźniej do 11. grudnia 1917 w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu lub w głównym zakładzie w Budapeszcie albo w jednej z filii Banku ponownie złożyć zechcieli.

Porządek dzienny i karty wstępu nadeśle się członkom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na czas.

Wiedeń, dnia 8. grudnia 1917.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics, gubernator.

Pranger, radca generalny, Schmid, sekretarz generalny.

*) **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Wszyscy ci akcyonaryusze, którzy w listopadzie przed regularnem rocznem posiedzeniem walnego zgromadzenia, przez złożenie lub winkulowanie udowodnią posiadanie dwudziestu na ich nazwisko opiewających i przed lipcem tego samego roku datowanych akcyi, są, o ile się temu nie sprzeciwiają postanowienia art. 15, członkami walnego zgromadzenia na przeciąg z owem rocznem posiedzeniem rozpoczynającego się roku, aż do zebrania się następnego regularnego posiedzenia rocznego.

W nadzwyczajnych posiedzeniach walnego zgromadzenia mogą tylko ci członkowie brać udział, którzy także do brania udziału w regularnem rocznem posiedzeniu uprawnieni byli i, jeżeli ich akcye nie są winkulowane, trwałe tychże posiadanie przez ponowne złożenie na ośm dni przed odbyciem nadzwyczajnego posiedzenia udowodnią.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się ono nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia jawić się może tylko osobiście i nie może przysłać pełnomocnika a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Gdy akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten jest w prawie przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właściciell akcyi, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyi, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 2550

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ogłasza konkurs na

3 posady ogrodników objazdowych.

Pobory do takiej posady przywiązane, składają się z płacy od 2.000 koron rocznie, która może być stosownie do kwalifikacyi i efektów pracy podwyższona, oraz ze zwrotu kosztów (bilet kolejowy II. klasy, furmanki), poniesionych w podróżach służbowych, jak również całodzienne utrzymanie w czasie wykonywania czynności poza Lwowem, dawane przez strony interesowane.

Jako kwalifikacyę zasadniczą, wymaga się od kandydatów ukończenia szkoły i odpowiedniej praktyki ogrodniczej (kandydaci nie posiadający szkoły, mogący jednak wykazać się dostatecznemi wiadomościami fachowemi, nabytemi drogą praktyki, mogą także nadsyłać swoje zgłoszenia).

Podania, do których należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia szkoły ogrodniczej, oraz praktyki, 3) opis dotychczasowego zatrudnienia, mają być wnoszone do Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego

we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26. 3542

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa [illegible] we [illegible].

Sekretarz: *Janowski, w. r.* Prezes: *[illegible], w. r.*

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie [illegible]